

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wieniawska nr 30, telefon redakcji nr 683, administracji nr 117, Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

11 (304)

Wrocław, środa 15 stycznia 1947 r.

Rok III

NASZA ANKIETA o filmie

„Zakazane piosenki“

W dniu dzisiejszym na stronie 5 zamieszczamy dalsze kilka listów nadesłanych nam w związku z ogłoszoną przez nas ankietą: „Jak oceniasz „Zakazane Piosenki“.

I tym razem Czytelnicy nasi zajmują różne stanowiska, częściowo ganiąc, a częściowo chwalejąc pierwszy powojenny film produkcji polskiej.

W dniu jutrzejszym ciąg dalszy prowadzonej przez nas ankiety, w której proponowaliśmy Czytelnikom omówienie następujących zagadnień:

1. Strona techniczna i artystyczna filmu.
2. Czy sposób przedstawienia wydarzeń jest zgodny z rzeczywistością.
3. Znaczenie propagandowe i wychowawcze filmu.

Nie ogranicza to jednak w najmniejszym stopniu naszych Czytelników, którzy mogą omawiać dowolne strony filmu.

Żołnierz Polski odda głos na Polskę Ludową

Czołowy kandydat Bloku Demokratycznego na Dolnym Śląsku
gen. broni St. Popławski o roli Wojska w Odrodzonej Polsce



Redakcja „Naprzodu Dolnośląskiego” zwróciła się do Dowódcy O. W. IV gen. broni Stanisława Popławskiego, który jak wiadomo jest czołowym kandydatem Bloku Demokratycznego Okręgu Wrocław II — z prośbą o wypowiedzenie się na aktualne tematy, dotyczące żołnierza w okresie przedwyborczym.

— Panie generale, jako jeden z współtwórców Odrodzonego Wojska Polskiego, który odbył zwycięski pochód Wojska Polskiego z dalekiego wschodu do Berlina, zna Pan General najpełniej nastroje, panujące obecnie w naszej armii. Jak Pan General może scharakteryzować obecną Armię Polską?

— Gdy powstała decyzja Związku Patriotów Polskich w Moskwie powołania do życia I-szej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, jako odpowiedź na wyprowadzenie Wojsk Polskich ze Związku Radzieckiego przez Andersa, postawione było przed Wojskiem Polskim zadanie, że będzie ono walczyło wraz

z sojusznikiem o zniszczenie wrogów narodów demokratycznych — Niemców.

Już wtedy było wiadomym, że granice Polski oprą się na Odrze i Nysie. Żołnierz Polski wiedząc o tym, miał ten cel przed oczyma. Walczył i wykazał, że rozumie czego od niego żądają. Wytrzymał granice Polski na Odrze i Nysie, niszczył wroga w jego gnieździe.

— Jaką rolę odegrał żołnierz polski po spełnieniu swego pierwszego zadania, nakreślonego przez Związek Patriotów Polskich?

— Gdy I-sza Armia pozostawała jeszcze w Niemczech w składzie sił wojsk okupacyjnych, powstała decyzja Rządu przetranszowania tych wojsk na Ziemię Odzyskane, celem ich zagospodarowania. Gdy wróciliśmy do kraju, pierwszym krokiem było pomóc władzy w zorganizowaniu administracji, pomoc w zebraniu plonów, w ponownym zaostraniu i zasianiu. Najważniejszym zadaniem było

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

W trosce o światło dla Wrocławian

WKPPS i KWPPR
interweniują

Któż z nas nie nosi w sercu żalu do wrocławskiej elektrowni? Zwalczając figle jakie ostatnio płała nam prąd elektryczny, wyprawdała z równowagi nawet najbardziej spokojnych.

Człowiek zamierzał wykonać w domu jakąś pilną robotę, redakcję gazet „Iamias” nowy numer, w organizacjach społecznych odbywała się konferencja, a tu jak na złość „światło nawala”. Często elektryczność gaśnie i zapala się po kilka razy na dzień. Jednym słowem — do szeregu niezaliczonych bojkotów pionierskiego naszego żywota — dołączyła się jeszcze jedna — strach przed ciemnością. Niepewność, czy po powrocie z pracy do domu nie będziemy się czuli jak w państwie Hadesa.

Dla unormowania tego stanu rzeczy — robotnicze partie polityczne podjęły akcję wysłuszenia i ustalenia wszystkich przyczyn, powodujących złą pracę elektrowni miejskiej.

Z inicjatywą wydziału ekonomiczno-przemysłowego WKPPS przy współudziale delegata takiegoż wydziału KWPPR — odbyła się dnia 13 bm. konferencja w lokalu Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej i przedstawicielami instrukcji pośrednio bądź bezpośrednio związanych z pracą elektrowni.

(Dokończenie na stronie 6-tej)

Do wszystkich nauczycieli m. Wrocławia do wszystkich członków ZNP

KOLEŻY!

Dnia 19 stycznia br. odbędą się pierwsze w Odrodzonej Polsce wybory do Sejmu Ustawodawczego.

Na Ziemiach Odzyskanych — na Dolnym Śląsku — stają do walki dwie listy wyborcze, z jednej strony lista Bloku Demokratycznego nr 3, lista PSL-u nr 2. Na Ziemiach Zachodnich nie może być rozgrzywk międzypartijnych. Interes Narodu wymaga tutaj bezzględnej jednolitości — kłótnie i waśnie między Polakami, to woda na młyn niemieckich Schumacherów i ich opiekunów. Zrozumieliśmy to członkowie PSL — Nowe Wyzwolenie, oraz Stronnictwo Pracy i tu na Ziemiach Zachodnich przystąpili do Bloku Demokratycznego, jakkolwiek w reszcie Kraju występują z własnymi listami.

Dla nas Polaków na Dolnym Śląsku sprawa granicy zachodniej to nie tylko sprawa interesu i bezpieczeństwa Narodu i Państwa, to sprawa naszego własnego bezpieczeństwa, naszego własnego domu, naszego dobrobytu. Na Dolnym Śląsku dzień wyborów nie będzie dniem zwykłej rozgrywki między dwoma obozami politycznymi, ale będzie dniem politycznej demonstracji, wszystkich prawdziwych Polaków, dniem ogólnonarodowej manifestacji z kartką Bloku Demokratycznego w ręku.

KOLEŻY!

- Kto pragnie pokoju i nie chce nowej wojny;
- Kto pragnie pokoju w Polsce i nie pragnie waśni wewnętrznej;
- Kto pragnie szybkiej odbudowy kraju i polepszenia warunków życiowych;
- Kto pragnie rozbudowy szkolnictwa, rozwoju kultury narodowej;
- Kto pragnie skutecznej walki ze spekulacją i nadużyciami;

głosuje na listę Bloku Demokratycznego nr 3

KOLEŻY!

W dniu 19 stycznia br. wszyscy manifestacyjnie oddadą swe głosy na listę nr 3. Głosując na listę Bloku Demokratycznego solidaryzujemy się z uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowców przyjętej przez Zarząd Główny Zw. Nauczycielstwa Polskiego, który w wydanej przez siebie odezwie wzywa Nauczycielstwo do spełnienia obywatelskiego obowiązku przez pozytywne i czynne autosankcjonowanie się do aktu wyborczego oraz poparcie listy Stronnictwa Demokratycznych i Związków Zawodowców.

Nauczycielski Komitet Obywatelski

Prof. dr. Tadeusz Olbrycht, prof. Uniwersytetu i Prezes Koła Z. N. P. Szkół Wyższych Wrocławia;
Prof. dr. Stanisław Loria, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki we Wrocławiu;

Stefan Paweł, asystent Uniwersytetu we Wrocławiu;
Bolesław Iwaszkiewicz, wicedyrektor Szkół Średnich K. O. S. Wrocław;
Jan Dudek, wicedyrektor Szkół Średnich P. O. S. Wrocław;
Alojzy Derubski, dyrektor Gimnazjum i Liceum dla dorosłych;
dr. Franciszek Jankowski, dyrektor I Państw. Gimn. i Lic.;
inż. Brzegowski, dyrektor Szkoły Przemysłowej P. F. W.;
Miroslaw Błaszczuk, kier. Szkoły nr 6;
Jan Dejrowski, kier. Szkoły nr 6;
Mgr Witkec Stefania, naucz. I Państw. Gimn. i Lic. ogóln.
Mgr Ankwiewicz Jan, naucz. I Państw. Gimn. i Lic. ogóln.
Mgr Ruszczyńska Otola, wicedyrektorka Przedszkoli K. O. S.
Dr. Edmund Państw. Ośrodek szkolenia zawodowego;
Czechowski Józef, nauczyciel Lic. Pedagog. we Wrocławiu;
Szymański Walenty, nauczyciel szkoły powsz. nr 2;
Błaszczuk Maria, nauczycielka szkoły powsz. nr 8;
Makowski Marian, nauczyciel Ośrodka szkolenia zawodowego;
Ryembel Marian, nauczyciel szkoły powsz. nr 13;
Dziwanowska Wiktoria, nauczycielka szkoły powsz. nr 2
Szałowski Feliks, nauczyciel szkoły powsz. nr 2

Prezydium Zarządu Oddziału Grodzkiego Z. N. P. na posiedzeniu swym w dniu 13. stycznia 1947 r. uchwalilo solidaryzować się z rezolucją Komitetu Nauczycielskiego i stawia wniosek o ogłoszenie tej odezwę w prasie wrocławskiej. Przewodn. Wydz. Org. Jan Dejrowski Prezes: A. Sebastianiński Członkowie: Hejnacki Bolesław, Załuski Stanisław, Szymański Walenty

Sekcja Niemiec rozpoczęła na stole operacyjnym w Londynie

Bevin otworzył konferencję
zastępców czterech ministrów

NOWY JORK (Obsł. wł.) — Wczoraj wieczorem rozpoczęła się w Londynie konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, którzy mają przeprowadzić wspólne prace nad traktatem pokojowym dla Niemiec. Konferencję zagal minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin, wygłaszając dłuższe przemówienie. Związek Radziecki jest reprezentowany przez wiceministra Gusiowa, Stany Zjednoczone przez ambasadora Roberta Murphy (do spraw niemieckich) i gen. Mac Clarka (do spraw austriackich). W imieniu Wielkiej Brytanii występują sir William Strang (do spraw niemieckich) i lord Hood (do spraw austriackich). Delegatem francuskim jest wiceminister Couve de Murville.

Po przemówieniach powitalnych omawiane będą sprawy proceduralne. Przewiduje się, że dyskusje nad procedurą będą dosyć długie, mimo, iż przyjęto zasadę, że rozmowy będą się toczyły podobnie, jak w czasie obrad nad traktatami dla b. satelitów państw ośi. Codziennie mają się odbywać dwa posiedzenia. Na przedpołudniowym ma być omawiany traktat dla Niemiec, na popołudniowym zaś dla Austrii.

Duże wrażenie w kołach politycznych wywołała niespodziewana wizyta w Londynie premiera Francji Leona Bluma. Blum został powitany na lotnisku przez przedstawiciela króla. Wczoraj odbył on dłuższą rozmowę z ministrem Bevinem oraz ministrem handlu Chippsem. W sprawie wizyty nie został dotychczas wydany żaden komunikat, w kołach politycznych twierdzą jednak, że konferencja Bluma z Bevinem obracała się dookoła zagadnienia niemieckiego i rozpoczynającej się konferencji zastępców, przy czym Blum miał szczególnie przedstawić sytuację węglową Francji. Dzisiaj Blum ma powrócić do Paryża.

Delegacja polska na konferencję, pozostająca pod przewodnictwem wiceministra tow. Leszczyńskiego, przybyła już do Londynu. Podobnie są na miejscu delegacje czechosłowacka i inne. Kilka delegacji z zaproszonych państw dotąd nie przybyło. Przyjazd ich jest spodziewany w okresie późniejszym, kiedy państwa te będą miały przedstawić swoje poglądy.

Niemal w ostatniej chwili wpłynęły pretensje Jugosławii i Brazylii o odszkodowania wojenne. Wykoszć żądanych odszkodowań nie jest znana. Wiadomo jednak, że Jugosławia domaga się, aby stopa życiowa w Niemczech nie była wyższa niż w Jugosławii. Czechosłowacja zgłosiła pretensję poprawek granicznych w tym sensie, aby otrzymać wąski pas wzdłuż granicy Sudetów, dzięki czemu Niemcy byłiby pozbawieni punktów strategicznych. Poza tym Czechosłowacja żąda wolnej żeglugi na Odrze i Dunaju.

TI RANA (Obsł. wł.) — Rząd albański zwrócił się do czterech mocarstw, aby Albania była zaproszona na konferencję londyńską na tych samych prawach, co inne państwa sojusznicze.

Kartka wyborcza

tu wyciąć

3

Jedyna polska lista - lista nr 3

Kapitał zagraniczny miał swoich agentów w Polsce sanacyjnej. Byli oni w bankach, w Radach Nadzorczych przedsiębiorstw finansowanych przez Anglię, Niemcy, lub Amerykę, byli w ministerstwach i w rządzie. Szpiegów małych i wielkich państw mieli szerokie pole do działania i otwarty dostęp do tajemnic wojskowych i strategicznych przez swoich przedstawicieli, którzy przyjaźnili się z dygnitarzami na państwowych stanowiskach i przez półoficjalnych współpracowników w przemysły i handlu.

Nowa polska rzeczywistość zmieniła na tyle warunki pracy wywiadu wrogich nam państw i reakcji zagranicznej, że nie mogą oni znaleźć współpracowników ani na fabrykach, ani na kopalinach, ani w Stronnicach Demokratycznych, których przedstawiciele są przede wszystkim patriotami swojej własnej Ojczyzny.

Wobec tego wywiady wrogich nam państw musiały jednak na kimś się oprzeć i podtrzymać te organizacje, które mogły by stanowić przeciwwagę dla narodowego stanowiska Stronnictwa Demokratycznego. I szeroki korytem płynąć poczęły zagraniczne „twardzie” i „miękkie” dla NSZ i WIN i dla ich legalnej bazy PSL. Pod marką partii politycznych szpiegowali, za judaszowe pieniądze, wydając tajemnice wojskowe. Ci ludzie, pozabawieni wszelkiego kłosa ideologicznego natychmiast po ich zatrzymaniu zalążają się i odkrywają ham kulisy swojej reakcyjnej, podziemnej, antypolskiej roboty.

Proces Rzepeckiego i towarzyszy jego, świadcy o tym, że droga od wrogości negowania rzeczywistości polskiej, od zbrodniczego występu przeciwko Rzeczom — do współpracy z faszystowskimi bandami UPA i ich gestapowskimi wódzami, do mordowania najlepszych synów klasy robotniczej, do podpalania wsi, do nienawiści dla tego wszystkiego co postępuje i polskie — to droga opozycji londyńskiej, która z grupy walczącej przeciw niemieckiemu okupantowi zamieniła się w grupę szpiegowską, usługującą farbą ideologii przykryć swoje jawne antypolskie stanowisko.

Drugi proces — proces grupy hrabiego Grocholskiego świadcy o tym, że istnieją jeszcze dziś w Polsce ludzie, którzy świadomie wypełniają konkretne zadania agencji obcej, którzy są szpiekami, którzy mają bezpośredni kontakt z ambasadorami akredytowanymi przez Rządzie polskim państw, którzy za każde wypełnione zadanie otrzymują określona ilość pieniędzy w obcej walucie.

Zarówno jedni, jak i drudzy wypełniają te same zadania: dostarczali informacje obcym państwom celem szkolenia interesu Polski. Każdy z oskarżonych robił swoją brudną robotę innymi środkami poprzez drogę mordu i gwałtu, każdy z nich wywołał swój początek z współpracy z Gestapo lub faszystami ukraińskimi, każdy z nich bez wyjątku miał zieloną legitymację i większy, lub mniejszy kontakt ze swoją legalną nadbudówką — z Polskim Stronnictwem Ludowym. Pan Mikolajczyk był dla nich ochem duchowym, czynnikiem miarodajnym i decydującym w ich postawie do współczesności polskiej.

Sad niewątpliwie słusznie ocenił działalność szpiegów, chociaż mianują się oni ira- bami i wysokimi dowódcami.

Naród Polski potępił działalność PSL określając ją słuszenie jako inspirowaną przez zagranicę w celu ugruntuowania w Polsce popieranej przez zagranicznych agentów władzy faszystowskiego podziemia.

Kiedy przed miesiącem zapadała decyzja zwołania konferencji zastępców ministrów czterech mocarstw celem wstępnego opracowania traktatu dla Niemiec istniało w polityce międzynarodowej wiele zjawisk, które zdawały się wróżyć niepełne powodzenie obrad. Wprawdzie sesja ONZ i samej wielkiej czwórki zakończyła się pomyślnie, niemniej jednak wzajemny stosunek mocarstw nie był całkowicie uregulowany. Chodziło przede wszystkim o stosunek Wielkiej Brytanii do Związku Radzieckiego.

Okazało się jednak, że narady nowojorskie wniosły istotnie konstruktywne momenty. Wymownym tego dowodem stała się moskiewska wizyta Montagero i wszystkie okoliczności, jakie jej towarzyszyły, a następnie zapowiedziana wizyta marszał. Wasilewskiego. Nie ulega już wątpliwości, że polepszenie się stosunków pomiędzy tymi dwoma państwami posiada o-

700 akcji zbrojnych demokratów hiszpańskich

PARYŻ. Według nadeszłych tu wiadomości w całej Hiszpanii rozpowszechniony jest manifest republikańskiego ruchu oporu, który zawiera bilans do tychczasowej akcji partyzantów. W roku 1946 dokonali oni ponad 700 akcji zbrojnych, tj. dwa razy tyle co w roku 1945.

W związku z zapowiedzianym w Hiszpanii plebiscytem, organizowanym przez generała Franco jako odpowiedź na uchwały ONZ, Liga Narodowa sił demokratycznych, reprezentująca wszystkie organizacje republikańskiego ruchu oporu, wzięła decyzję wstrzymywania się od głosowania.

Aby zdusić terror żydowski Anglicy sprowadzają dywizję z Egiptu do Palestyny

HAIFA. — W porcie Haify wybuchła bomba, powodując wielkie straty. Dwa policjantów brytyjskich i trzech żołnierzy transjordan- skich zostało zabitych. 150 osób rannych zostało umieszczonych w szpitalu w Haifie.

JERUZALIMA. — W Haifie została zarząd- dzona aż do odwołania godzina policyjna. Zarządzenie ogłoszono po wybuchu bomb, rzucanych na siedzibę policji. W nocy z niedzieli

Polskie Stronnictwo Ludowe dale swoje legitymacje zbrodniarstwom z NSZ i WIN i dlatego postawiło siebie poza ramy Narodu Polskiego. Nikt już w Polsce dziwić się nie może, że społeczeństwo polskie oskarżyło PSL o to, że stoczyło się ono do roli oskarżyciela reakcji międzynarodowej na forum PSL.

19 stycznia wydał Naród Polski swój drugoczący wyrok na wszystkich tych, którzy przychodzili do kraju nie po to, aby Ojczyznę budować, a no to by ją niszczyć i przeprowadzać dywersję.

19 stycznia zmanifestowały swoją pa- triotyczną postawę głosując na liście nr 3, listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, Jedyną polską listę na Dolnym Śląsku.

Dzień 19 stycznia będzie ostatcznym zwycięstwem obozu demokracji i postępu i klęską reakcji i wstecznicstwa.

H.M.E.

Rozpoczyna się sąd historii Co otrzymają Niemcy - traktat czy statut pokojowy

brzymie znaczenie dla sposobu, w jaki zo- stanie rozwiązana kwestia niemiecka.

Niemal równocześnie podał się do dysmisji min. Byrnes, który jednak nie dał wy- raz swej przychylności dla Niemców, przy- chylności, która posuwała się nawet do ta- kich momentów, jak osławiona mowa w Stuttgarcie. Wprawdzie oblicze polityczne gen. Marchalla nie jest dokładnie znane, ale wydaje się, że jako szef sztabu amery- kańskiego w czasie wojny zdaje sobie spr- awę z niebezpieczeństwa niemieckiego i że pracować będzie szczerze nad tym, aby to niebezpieczeństwo znowu się nie odrodziło.

Tak więc konferencja londyńska rozpo- cina się raczej pod dodatkimi auspiciami. Nie ulega jednak mimo to wątpliwości, że w toku dyskusji wyjdą na jaw różne sprawy, że ujawnią się rozmaite zapętlowania, w- płyńdż różne projekty. Wprawdzie wszystko rozstrzygnie się dopiero później w Moskwie, nie mniej jednak przygotowania lon- dyńskie będą miały znaczenie zasadnicze, zarówno jeżeli chodzi o argumenty racjo- nalne i momenty psychologiczne.

Kilkanaście państw sojuszników w Lon- dynie przedstawiło swój pogląd na zagadnie- nie Niemiec. Wśród tych państw szczegól- ną wagę będzie posiadało zdanie Polski jak- nie tylko najbliższego sąsiada, ale rów- nież narodu, który najwięcej od Niemców wycierpiał, którego przyszłość w znacznej mierze zależy jest właśnie od tego, jak zo- stanie załatwiona przyszłość Niemiec.

Zadania Polski stwarzają się w ostatcz- nym formalnym zatwierdzeniu granic za- rchodnich, pełnej demilitaryzacji i denazy- ficacji w Niemczech. Nie szukamy zemsty, chociaż mamy do niej prawo, nie chcemy zniszczenia Niemców, ale chcemy zabezpie- czyć trwale przyszłość naszego narodu i państwa, chcemy trwałego unieszkodliwie- nia niebezpieczeństwa niemieckiego, a przez to zabezpieczenia pokoju w Europie i na całym świecie.

na poniedziałek budynek policji został uznany za niebezpieczny i pozostali przy życiu per- sonel bier ewakuowano na Górę Karmel.

Tęże samej nocy tajemniczy głos kobiecy rozległ się w centrali telefonicznej agencji „United Press” i powiedział: „Proszę się nie mylić: wszystkie wypadki, jakie zdarzyły się tej nocy, są dziełem walczących o wolność ludu żydowskiego”.

Gazeta żydowska „Haaretz” otrzymała list, podpisany „Walczący za wolność” (tak się nazywa grupa Stern), w którym terrorysty stwierdzają, że oni i instytutowi główną kwat- terę policji i umieścili silny materiał wybu- chowy w budynku.

Nie ma zawieszania broni w atakach na wojsko brytyjskie — oświadczył przez radio organizacja podziemna „Irgeun Zwi Lemini”. Kiedy wypowiedni otwartą wojnę, nasza ofe- nsywa będzie prowadzona nieustannie. Napady są oparte na politycznych koniecznościach i przyczynach taktycznych.

JERUZALIMA. — Brytyjska trzecia dywizja ma być przeniesiona z Egiptu do Palestyny w najbliższej przyszłości.

W ostatnich dniach zwrócono szczególną uwagę na zagadnienie pozostawienia formacji, jednak w gruncie rzeczy posiadające wiel- kie znaczenie dla przyszłości Niemiec. W- stało pytanie, czy to, co zostanie przygo- towane w Londynie, a opracowane w Moskwie, ma być traktatem pokojowym dla Niem- ców, czy też statutem pokojowym. W tym drugim wypadku Niemcy otrzymaliby ty- loko tekst do wiadomości i zastosowania się, na tekście widniałby tylko podpis państw zwycięzkich. W pierwszym wypadku, gdy- by chodziło o traktat, musieliby go podpisać również Niemcy, a więc jakaś repre- zentacja centralna, dziś jeszcze nie istnie- jąca, za jak wyznaczoną przez Niemców, poprosiłby rząd centralny. Zresztą Niemcy marzą już nie tylko o rządzie, ale mówią o parlamencie ogólnoniemieckim, jak to przed kilkunastu laty w Monachium ośla- wiony Schumacher.

Opinia publiczna od szeregu miesięcy śledzi z zainteresowaniem jeden z wypadków w str- efach anglosaskich Niemiec. Dla nas jest jasne, że hydra niemiecka wciąż usiłuje od- zyskać dawną siłę, że naród niemiecki nie zmienił się ani trochę, a jeżeli czego ża- łuje, to tylko tego, że wojnę przegrał. Ta nasza opinia podzielała w pełni państwa, które są również sąsiadami Niemiec, lub które na własnej skórze poznały metody i cel Niemców. Niesłusznie zarówno Wielka Brytania jak i Ameryka zdają się nie ro-

zumieć w pełni niebezpieczeństwa niemiec- kiego. Szerokie kręgi polityków w obu krajach udzielają nieduwacznego poparcia najpierw przegranemu, a następnie przegranemu niemiec- kiemu. Byli i są tacy, którzy pragnęliby zo- blic z Niemcami przedmiot rozgrzewki pomię- dzy mocarstwami, nie pamietając, że hy- dra, wyhodowana celem porażenia innego mocarstwa, łatwością porażęć i odwodce.

Na szczęście obserwowane od miesiąca zmiany w polityce międzynarodowej pozwa- lają przypuszczać, że tendencje proniemiec- kie maleją w obu tych państwach, że zbli- żenie pomiędzy mocarstwami wpłynie nie- zwykłe dodatnio na pozytywne rozwiązanie istotnej trudności, ale dlatego właśnie nie- bezpiecznego problemu.

Konferencja londyńska przypadła właś- nie na okres, w którym naród polski dał wyraz swoim istotnym przekonaniom i pragnie- niom, w którym może wykazać swoją jed- ność i siłę, swoją wolę odnowy gospo- darczej, swoją zretelną troskę o przyszłość narodu i państwa. Zwycięstwo Bloku De- mokratycznego w niedzielnym wyborach bę- dzie niezmiennie ważkim argumentem, jak- i nasza delegacja będzie mogła wysunąć w Londynie, uzasadniając nasze stanow-isko. Głos każdego z nas musi jasno i ra- żaźnie zwiększyć wagę tego argumentu, aby stał się on jednym z momentów, decydu- jących o przyszłości Niemiec. A przez te- samo o przyszłości naszej. [jod].

Żołnierz Polski odda głos na Polskę Ludową

(Dokończenie)

zasiedlenie tych ziem. Dla tego większość oddanych podoficerów i szeregowych W. P. osied- lono się tu, by wykonać to zadanie. Żołnierz, zaciągnięty do szeregów wychowywał się w duchu udzielania pomocy żołnierzom; któ- rzy wywalczyli te ziemie. W tym czasie żoł- nierz brał aktywny udział w robotach pol- nych. Zebrano pług z przyczepą 150 tys. ha ziemi, zaostrzono i zasiano przeszło 120 tys. ha, pomagano zwozić buraki do cukrowni, rozdano chłopom ponad 10 tys. sztuk bydła i 7 tys. koni. Ale pomoc nie ograniczała się tylko do tego. Żołnierz, oficer, pracował czynnie nad uświadomieniem narodu. Nieśli słowo prawdy robotnikowi i chłopu.

— Pierwszy raz żołnierz Polski przystę- pił do aktu wyborczego. Czy doniosła ta chwila znajduje zrozumienie wśród żołnierzy i oficerów?

— Tak jest. Po raz pierwszy Wojsko Pol- skie brało udział w wyborach. Żołnierz, który nie miał możliwości brania czynnego udziału nie tylko w obronie granic Pol- ski, lecz także w jego życiu politycznym, decydując o obliczu charakteru naszego państwa. Nasz żołnierz, oficer i podofice- r dumni są z tego. Dlatego też pracują z ta- kim wysiłkiem, bo będą mieli prawo brać czynny udział w wyborach, bo mają prawo wysuwać swoich kandydatów do Sejmu.

Żołnierz odda głos swój na Polskę Ludową, na Polskę, o którą walczyl, na Blok De- mokratyczny i Rząd Demokratyczny. Dlatego jesteśmy silni, bo łączą nas wspólne in- teresy z całym narodem, bo jesteśmy zbroj- nym ramieniem nowej Polski.

— Osoba Pana Generala jako czołowego kandydata listy Bloku Demokratycznego bu- dzi powszechne, zrozumiałe zainteresowa- nie. Proszę powiedzieć nam kilka słów o sobie.

— Cóż, nie mam o sobie wiele do powie-

dzienia. Z pochodzenia jestem chłopem. Ciężką była moja droga służbowa w wojsku i właśnie jako chłopu pozwoliła mi rozwi- nąć moją działalność dopiero zmieniona sy- tuacja polityczna w kraju. Za rządów ludu pracującemu zdobyłem wysokie stopnie i wysokie stanowisko, zaufanie narodu i rzą- du. To dodaje mi siły i energię do pracy. Wiem, że pracuję nie na obszarńka i na kapitalistę, lecz dla narodu, który pragnie demokratycznego rozwoju całego kraju. Ja- ko przynależny do tego narodu, od lat dzie- cięcych marzę o tym by służyć narodo- wi, by służyć demokracji.

— Pan General ma sposobność zetknąć się z wyborcami. Jakie wrażenia wyniósł Pan General z tych spotkań?

— Trudno mi wyrazić słowami serdeczne przyjęcie, jakie spotykało mnie jako kandy- data do Sejmu na wsiach przedwyborczych. Wtedy, w których brałem udział w powia- tach: Trzebnica, Oława, Brzeg, Strzelin, Kłodzko, Bystrzyca, Dzierżonów wykazały, że ludność kocha swoje wojsko, że widzi w nim swego obrońcę. I to właśnie dodaje nam żołnierzom otuchy i szczerze chęci, aby jak najlepiej i jak najlepiej pracowali dla swego narodu. Te wielkie wice, które li- czyły od 1.500 do 4.000 ludności, a w Dzier- żonowie nawet 10.000 wymagają od nas, żołnierzy i oficerów jeszcze sprawniejszej pracy, by to zaufanie, którym darzy nas lud pracujący być uzasadnione w pełni. W Dzierżonowie usłyszałem wiele szczegół- nych słów o sile i energii, o wielkiej sil- nym spójności Bloku Demokratycznego, który tworzy tam prawdziwie scentenowany blok. Jako kandydat na posła do Sejmu uważam, a zarodem oświadczam, że nie mo- głem nie być pracować, że jestem zobowią- zany włożyć wysiłek i wszystkie swe mo- żliwości obliczyć na pożytek wyborców i Blo- ku Demokratycznego.

Wywiad przeprowadził Bronisław Winnicki.

Walka na śmierć i życie z Francji wciąż płyną posiłki do Wietnamu

HANOI. Całe Indochiny północne są teraz istnym piekłem. Słupy czarnego dymu unoszą się wszędzie, gdyż z jednej strony Wietnamczycy zamieniali własne wsi w pustynie, z drugiej bomb francuskie podpalały chaty tubylców. Francuzi zdobywają teren metr za metrem, dam za domem, w okrutnej, nieustępliwie

nowy generał De Latre de Tassigny, twierdząc, że Francja nie może ze- zwolić na pomiatanie sobą i musi zwyciężyć, a wysłane wojska, zebrane w rekordowym czasie przez gen. Reversa, potrafią obronić honor Francji. Statek odpłynął wśród okrzyków: „Niech żyje Francja” i przy śpiewie M...vlianki.

Cudowne ocalenie 6 lotników Anglicy sprowadzają dywizję z Egiptu do Palestyny

NOWY JORK. — Korespondent agencji „Associated Press” donosi, że udało się o- calić sześciu uczestników ekspedycji admi- rala Byrda, zaginionych wraz z samolotem. Przez dwa tygodnie gnieździł się oni wśród olbrzymich łądowych krainy Ellsworth. Trzej ich towarzysze najprawdopodobniej zginęli.

Cudowne niemal ocalenie sześciu lotni- ków przyjęto z niesłychanym entuzjazmem na po- kładach amerykańskich okrętów wojennych zwłaszcza, że poszukiwania wydawały się be- nadziejnie ze względu na oślepiające mgły po- łudniowe.

Na pokładzie macierzystego okrętu, stojące- go obecnie w pobliżu wyspy Fine Island, uratowali robotników opowiadając, jak ich wodniopławicy, lece wśród młot, rozkruszył wystawiając igrzysko z lodu i śniegu, lecz nie zw- lił się. Dopiero po chwili nastąpił w maszyni- wybuch i zarówno załoga pławicy, jak i sześć samolotów znalazły się rozrzucone na przestrzeni 100 metrów na zamrażającej sko- rupie lodu i śniegu.

La Guardia oskarża ...

NOWY JORK (Obsl. wł.). — Były dyrektor naczelny UNRRA La Guardia wygłosił prze- mówienie przez radio na temat spraw pol- skich.

La Guardia oskarżył pewnych ambasadorów w Warszawie o nieuczciwość się do spraw we- wnetrznych Polski. Wyimien on ambasadora, którego nazwisko zostało ujawnione w czasie procesu szpiega hrabiego Grocholskiego. Am- basador taki — dodał mowa — powinien wrócić do swego kraju.

Następnie La Guardia stwierdził, że część prasy amerykańskiej świadomie i intencyj- nie fałszuje opinię amerykańską o sytuacji w Pol- sce, dając sprawozdania tendencyjne, a czasem nawet zupełnie nieprawdziwe.

Papen otrzymał akt oskarżenia

NORYMBERGA. Papen został we- zwany przed sąd denazyfikacyjny. Akt oskarżenia, który mu już wrę- czono, stwierdza, że Papen pomógł Hitlerowi w dojściu do władzy oraz działał na rzecz narodowego socja- lizmu na stanowiskach ambasadora w Wiedniu i Ankarze.

Miejscowa ludność walczy z nie- bywałym uporem. Pewien Wietnam- czycy przez szereg godzin leżał ukry- ty po szyć w wodzie, aż udało mu się zabić oficera francuskiego gra- nem, starannie zabezpieczonym od wody. Sam wprawdzie za chwilę po- tem zginął — ale tak właśnie jest ludność, która walczy fanatycznie.

Dziwny widok przedstawiają ba- rykady, wzniesione przez tubylców na „linii frontowej” — riksze, stoły, łóżka, pulpity, stołki i inne sprzęty spiętrzone w wysokie stosy. Za ty- mi barykadami Wietnamczycy zapo- wiadają walkę do ostatniego tchu. Nerwy francuskich żołnierzy źle wytrzymują tę walkę.

Podczas oczyszczania terenów położonych na lewym brzegu Czer- wonej Rzeki, wojska francuskie ob- były 4 działą francuskie. W tymi Wietnamczycy posługiwali się do ostrzeliwania lotniska w Gialam.

TOULON. Okręt „Ile de France” opuścił port w Tulonie udając się do Indochin. Na pokładzie okrętu znaj- duje się 8.000 żołnierzy, wysłanych do Indochin jako posiłki.

Do odjeżdżających wygłos i prze-



Uaktywnić towarzyszk!

Obejrząc udział kobiet w życiu społecznym należy bezspornie zanotować piękny i bardzo obiecujący obraz masowego udziału kobiet w życiu społecznym, w szeregu organizacji młodzieżowych.

Wszystcy zdajemy sobie sprawę, że udział kobiet w życiu politycznym, w łonie partii politycznych jest jeszcze bardzo mały, co tłumaczy się wieloma względami.

Ja ze swej strony pragnę się zastanowić nad rolą młodej kobiety w życiu OMTUR-owej gromady i formę jej pracy w naszych szeregach. Emancypacja kobiet jest na naszym terenie ruchem jeszcze młodym, mimo tego, że w historii naszego państwa mieliśmy wiele momentów, które mówią nam o kobiecie i jej wielkiej roli jaką spełnia. Patrząc na zjawiska nas otaczające dochodzimy do wniosku, że młode kobiety, chętne garną się do naszego ruchu. Szereg kursów centralnych wojewódzkich dowodzą, że procentowy udział kobiet dochodził w wielu wypadkach do 40%. Niestety, konkretna ich praca w terenie takim procentem nie da się określić i raczej tu należy się zastanowić, co wpływa na ten niedrogi wyjaw. Możn zanieść, w pierwszym rzędzie jest brak przedmiotów w pracy kobiet, a jeśli dodamy jeszcze typową niemówność, dochodzimy do wniosku, że należy zwrócić baczną uwagę na to zagadnienie. Niezależnie przede wszystkim pomóc towarzyszkom. Często się zdarza w terenie, że pracę w organizacji przedstawiamy na przykład torzy zainteresowań męskich, co utrudnia uaktywnienie się kobiet.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko kilka zagadnień, kilka dziedzin pracy w naszej organizacji dochodzimy do wniosku jak wielkie znaczenie może mieć na ich bieg kobiety i jak wielką rolę odegrać one.

Ważnym dla przykładu świetlic, gdzie zupełnie inaczej będzie ona wyglądać i nabierać zasadniczych cech, jeżeli dziewczęta na równi z towarzyszami zajmą się stroną estetyczną świetlicy i wezmą aktywny udział w każdym przejawie życia świetlicowego.

Ta sama mniej więcej sytuacja jest i w życiu sportowym naszej organizacji. Kluby OM TUR-owe, to w większej części sekcje piłki nożnej. Rozumiem i zdajemy sobie spra-

wę, że w ogóle udział kobiet w życiu sportowym jest niewspółmiernie mały, nie mniej jednak właśnie my OM TUR-owcy musimy nie dla extra wyników, lecz dla tejż fizycznej ciała, musimy na to zwrócić szczególną uwagę. Myślę, że hasło „Każdy Klub OM TUR-owy prowadzi sekcję kobiece” będzie skuteczne na miejscu i odniesie pożądany skutek.

Wreszcie, jeżeli jeszcze weźmiemy dla przykładu udział kobiet w pracy organizacyjnej-terenowej, to trzeba obiektywnie stwierdzić, że ta sprawa ma się gorzej. Niezależnie towarzyszk! jeszcze nie dorosły do pracy konkretnej, pracy w terenie, zmieniającej do budowania organizacji w szereg. Tu znowu apel do towarzyszek w terenie. Należy i w tym kierunku uaktywnić nasze młode towarzyszki. Nie bardziej łatwego jak zbieranie z sobą towarzyszek w teren na zebrania, na wiece do fabryk, gmin, czy osiedli. Tam są także kobiety i na

pewno towarzyszka znajdzie z nimi wspólny język. Łatwiej jej przekona, jak my — mężczyźni. Nasza OMTUR-owa sprawa zyska podwójnie. Po pierwsze — uaktywnia się towarzyszki, po drugie — w naszych szeregach przynajmniej 50% stanowić będą kobiety. Doświadczenie uczy nas, że kobiety mają bardzo wiele walorów i cech, które mężczyźni są obce, a które można wykorzystać.

To może zbyt pobieżnie ujęte zagadnienie, zdanie mówi aż nadto o konieczności uaktywnienia naszych towarzyszek. Oczywiście, że my musimy pomóc, należy podać im rękę, wskazać właściwą drogę, zachęcić. — Praca na pewno ruszy, a o jej rezultatach przekonacie się najlepiej sami u siebie w terenie.

Budujemy Polskę, w której kobieta będzie równouprawniona w pracy i w obywatelstwie.

Janusz. Boberski

Radio, prasa i kino czynnikami wychowawczymi

Zdobycze cywilizacji narzuciły się życiu z nieodpartą siłą i przeniknęły je. Radio, prasa i kino, są środkami, które uabiają opinię, mają wpływ na szerokie masy młodzieży, zarówno szkolnej, jak pozaszkolnej, zorganizowanej jak i niezorganizowanej.

Wpływ radia, prasy i kina wykorzystuje się na terenie świetlic, gdzie praca, nie trzymając się niewolniczo kierunku dawnej wiedzy w szkole, idzie z falą, iaką nieświeżym, iaką głosi radio, szpalty dziennika i obrazy filmu.

Świetlica. W obszernej sali gwarno, radośnie. Przy stoliku z radiem skupia się większa gromada, celem wysłuchania odczytu. W przeciwnym kącie, jak najdalej od

radia pochylone głowy nad rozłożonymi na stole dziennikami i tygodnikami. Chłopcy informują się zapamiętane o sukcesach asów sportu, albo też na polu twórczości. Cudzy sukces emocjonuje, pobudza zainteresowanie wybitną jednostką.

Słowo wpada w ucho, słowo wpada w oko, wiera się w mózg i budzi myśl, budzi iakąś myśl, iakąś formułę czy myśl. Młodzię z właściwą sobie impulsywnością chwytka każda myśl, iaką, iaką łapczywie i przetwarzają z wrodzoną ambicją, przekonanie swoje urzeczywistniają, a iakieś się więcej uczuciem ten bardziej ulega wpływom.

Jakże czynnie trzeba pilnować i właściwie naświetlać wiele kwestii tzw. „obosiecznych”, które łatwo wsączać się w młode umysły.

Mowa i druk zwolna wiskają się wszędzie. Pokonują setki kilometrów przestrzeni, zyskując wagę powszechności.

Do sugestii słowa mówionego, do autorytetu słowa drukowanego dochodzi siła wyobraźni, pobudza przez kina. Wyobraźnia jest pomocna abstrakcyjnemu myśleniu, niedoświadczona jest dla codziennej myśli życiowej. Wyobraźnia działa bezpośrednio na uczucia. Działanie na wyobraźnię to puszczanie w ruch motorów czynu, myśli i uczucia. Kino daje „rzeczywistość fantazji”, realizuje niejako, pozwala zobaczyć fizycznym wzrokiem to, co widzi się oczyma wyobraźni. Emocjonując stale się namietnością przede wszystkim młodzieżą. Dostęp szeroki mas do kina to najlepsza zaleta jego propagandy i kształcenia.

Radio, prasa i kino wyprzedzała doświadczenia życiowe młodzieży. Informują, przekładają, głoszą opinie. Odgrywa rolę „stugębnej fany”, która zawsze towarzyszyła drodze czynu.

Przykład godny naśladowania

Miejski Komitet OMTUR w Sobiecinie pow. Wałbrzych, uchwałą członków na walnym zebraniu postanowił odprowadzać co miesiąc 10% z dochodów uzyskanych z prowadzenia kiosków, na cele organizacyjne. W. K. ze swej strony apeluje do innych Kół, których warunki finansowe są dobre, ażeby wzorując się na M. K. OMTUR — Sobiecin, odprowadzać pewne sumy do kasy W. K. umożliwiając w ten sposób pomoc finansową innym Kółom.

Edward Szymański socjalista, poeta proletariatu

Edward Szymański urodził się w 1907 roku w Warszawie na Woli, gdzie spędził lata młodości. W roku 1938 przeniósł się na wieś, gdzie mimo wielkiego niedostatku materialnego tworzył wiele utworów, opartych na pierwiastkach gwary polskiej.

Młoda postać robotnicza silnie zbudowana, o ruchach marynarskich, jest zasadniczo echem jego wyladku zewnętrznego, do którego jedyną doda się sposób bycia prosty i bezpośredni, oraz charakterystyczny akcent, widzący od razu, że jest to typowy robotnik z Woli.

Okres okupacji przeżywa poeta bardzo ciężko, tym bardziej, że 1939 roku ulega wypadkowi kępnicy i wgniecenia czaszki, co spowodowało poważną operację głowy. Dom Szymańskiego jest punktem, w którym zbierają się działacze konspiracyjni. Tu znajdują schronie-

nie: Teodor Duracz, Benedykt Hertz, Antoni Bolesław Dobrowolski (uczony i podróżnik), wreszcie zostaje zastrzelony radiowy punkt nadawczo-odbiorczy, którego głównym technikiem jest bojownik radziecki Sylwester Marosz (ginie w 1943 r. w Warszawie — rozstrzelany na ulicy).

W roku 1942 gestapo usiłuje aresztować członków rodziny Szymańskiego, który jest szantażowany przez Skrzypczaka (szpieł dwójki) za czasów sąsiedztwa, agent gestapo za okupacji. Szymański ukrywa się. Jednakże już w 1943 roku zostaje zaaranżowany przez NSZ, które wydaje „komunistę” w ręce gestapo. Próba odbicia Szymańskiego nie udaje się i poeta wędruje na Pawiak, następnie do Oświęcimia, gdzie umiera dn. 15 grudnia 1944 r.

Do Czytelników

Z powodów od nas niezależnych, wydajemy pierwszy w tym roku numer „Naprzodu Młodych” — tygodniowy dodatek do „Naprzodu Dolnośląskiego”. Dobrze będzie, jeśli wydając ten numer zainicjujemy nasze dotychczasowe osiągnięcia, zastanowimy się nad tym, co było dobre, a co złe w dotychczas wydanych numerach i co należy czynić, by wkładka nasza spełniała zamierzone cele, by stała na odpowiednim poziomie, będąc odzwierciedleniem naszej pracy organizacyjnej i przejawem życia młodzieży OMTUR-owej.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że dodatek nasz musi się ukazywać, jest koniecznym dla nas i naszej Organizacji. Czy szat i treści zadowolił nasze wymagania? Musimy zdobyć się na odrobiny samokrytycyzmu i może z rumieńcem, ale szczerze odpowiedzieć: — nie! — „Naprzód Młodych” ukazuje się już prawie od roku. Różnie on wyglądał. Były wkładki mniej, lub więcej udane, ukazywały się prace mniej, lub więcej wartościowe z różnych dziedzin pracy organizacyjnej, były wloty i depresje. Już samo stwierdzenie takiego stanu rzeczy mówi samo za siebie. Wkładka nasza „Naprzód Młodych” nie może wyglądać „mniej, lub więcej udanie” — nie mogą się ukazywać artykuły, które często zamieszczano tylko dlatego, że po prostu nie było nic lepszego pod ręką. Na to nas stać i na to musimy się zdobyć. Ambicją naszą powinno być, by wkładka nasza wyglądała imponująco, by cieszyła nas i zyskiwała sympatię nawet spoza naszej Organizacji. Wkładka nasza musi wzbudzić jak najszersze zainteresowanie młodzieży dolnośląskiej.

Jaką drogę do tego dojdziemy?

Musimy zainteresować się „Naprzodem Młodych” wszyscy. Tylko wspólnym wysiłkiem możliwym będzie postawienie „Naprzodu Młodych” na poziomie dodatku OMTUR-owego Dolnego Śląska. Jak wygląda dotychczasowa praca? Biedny redaktor zbierał materiał od poniedziałku do piątku naprzyskując się wszystkim z otoczenia.

To ciegłe „piszcie, piszcie!” — często aż demoralizowało. Jego i Was.

— A jaki wynik? W piątek (termin oddania materiału do druku) konstatowałem, że ma to artykuły, które sam „spłodził” i zaledwie jedną, czy dwie prace od Was. W ostatnich niemal minutach musiał „kleić” materiał, uzupełniając puste szpalty pracami wykonanymi na kolanie. Nie dziwny jest, że wkładka nasza nierazko miała wyglądać pożałowania godny. Dlatego też wydajemy pierwszy numer w tym roku apelujemy do Was. Piszcie do nas o wszystkim co się dzieje w Waszych Komitetach i Kółach, nadsyłajcie humoreski, utwory, nowela, reportaże, karykatury, zdjęcia. W miarę możliwości, wszystko co będzie przedstawiało wartość — zamieścimy. Priorytetem jest, że interesując się naszą wkładką, pokochamy ją i niecierpliwie będziemy oczekiwali kolejnego jej wydania. I jeszcze jedno: Rozpoznajcie „Naprzód Młodych”! Czytajcie go, dajcie do przeczytania innym, tak jak my młodym. Od tego numeru poczynię — staramy się o podniesienie poziomu „Naprzodu Młodych”. W zamian, uśmiechnij się do nas młodzieńczo i przekonaj, że mając treść to sobie potrafimy też dobrze wydać owocem.

Czekamy!

Redakcja.

Oświata dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

Rozpoczęte w czerwcu ubiegłego roku Kursy Przygotowawcze na wstępny rok studiów wyższych uczelni dociegają końca.

Kursy te prowadzone były w 10 ośrodkach:

Śpiewnik OM TUR-owy

Ukazał się „Śpiewnik OM TUR-owy”, wydany nakładem K. C. OM TUR, zawierający wszystkie pieśni robotnicze, OM TUR-owe, spółdzielcze i inne.

Śpiewnik ten jest do nabycia we wszystkich placówkach terenowych OM TUR.

PODZIĘKOWANIE

Komitet Miejskowy w Sobiecinie składa na łamach „Naprzodu Dolnośląskiego” za pomoc i współpracę na terenie naszej Organizacji serdeczne podziękowanie tow. tow. Zubkowi Jerzemu, Janczykowi Bronisławowi, Armacie Józefowi z MK PPS w Sobiecinie oraz ob. Michalskiemu, Dyrektorowi Kopalni „Viktoria”.

W Warszawie, Krakowie, Łodzi, Toruniu, Bydgoszczy, Gdańsku, Gliwicach, Wrocławiu, Lublinie i Kielcach. Liczba uczestników wynosiła ok. 2 tys. młodzieży, rekrutującej się w 65% ze środowiska robotniczego, w 11% ze środowiska chłopskiego, w 10% z mieszczańskiego i 14% inteligentnego. Około 1.500 uczestników kursów po przejściu przez komisję weryfikacyjno-kwalifikacyjną będzie mogło jeszcze w tym roku pójść na wyższe uczelnie.

W następnych kursach Towarzystwo Kursów Przygotowawczych dążyć będzie do zwiększenia udziału młodzieży wiejskiej.

Nowy ośrodek wczasów OM TUR w Karpaczu

15 stycznia 1947 r. zostanie otwarty w Karpaczu na Dolnym Śląsku nowy Ośrodek Wczasów Organizacji Młodzieży TUR, obliczony na przeszło 100 uczestników w jednym turnusie.

W okresie zimowym Ośrodek ten zostaje włączony do ogólnego polskiej akcji wczasów OM TUR pod hasłem „Uczmy się jeździć na nartach”.

Twórczość poety jest wielostronna. Jak już pisałem przede wszystkim tworzył dla proletariatu. Ukochał Wół i ja opisywał: „Tu nie księżyc wyciera kąt — do brama, noc, w ulicach pustych — bije rok tysiąc dziewięćset piątą, osiemnastą, dwudziestą szóstą”. Pisał także bardzo wiele dla Związku Zawodowców, szczególnie dla Związku Kolejarzy.

Osobną pozycję w twórczości Szymańskiego są utwory na tematy spółdzielcze, wśród których powadzą pozycje zajmujące książeczkę spółdzielczą dla dzieci „ABC”. Utwory dla dzieci w twórczości Szymańskiego stanowią poezję bardzo bogatą.

Jeżeli dodamy do tego wachlarza jeszcze satyrę i współpracę poety przez szereg lat ze „Śpilkami”, gdzie zdobył stanowisko jednego z czołowych satyryków, możemy stwierdzić, że mimo krótkiego okresu twórczego (umarł mając lat 36), włożył on konkretny wkład w poezję robotniczą, proletariacką.

Młodzież socjalistyczna zawiąduje pocie piękną pieśń:

„Zdobyczym krokiem — ruszamy w daleki świat,

Niosąc do góry i czoło i pieśń,
My nowe życie niesiemy i nową ład,
A ponad nami jak sztandar płynie śpiew i dą.

Do znanych utworów napisanych przez Szymańskiego należą: fraszki zbiorowe, zatytułowane „Votum cordis” (przekład z Titusa) Lucratiusa Carusa „Do rei natura”, piękny wiersz „Oda do mojej córki”, waleczny marsz wieści „Przełajcie pataszkę z Łobzowa”, wiersz robotniczy „Wola” i wiele innych.

Tak się nieszczęśliwie złożyło, że nikt nie posiada całego materiału napisanego przez poeę i do czasu dzieła jego nie ukazywał się w druku. W okresie okupacji pisał mało i to wszystko zostało zniszczone.

Edward Szymański — to typowy poeta-socjalista, to człowiek rozumiejący swymi utworami najbardziej uśpienie serca, — to człowiek, który wznosił klasę robotniczą na wyższy poziom, dawał jej wiary we własne siły i otuchę do zwycięstwa. Cześć Jego pamięci!

NASZE ROZMÓWKI

Tow. „Obserwator” — Bielawa. Część materiału wykorzystujemy.

Tow. „Turowie” — J. Góra. — Z powodów od nas niezależnych numer noworoczny nie ukazał się. Aby artykuł nie stracił na aktualności (ekscyzja) zamieściliśmy w „Naprzodzie Dolnośląskim”.

Tow. „W-wa-Wałbrzych”. Niestety — jeszcze nie.

Ob. Skrzydelski Jan — Wrocław. Prosimy zgłosić się do Redakcji: Aleje J. Kasprówka 77, lub Wydział Młodzieży przy „Naprzodzie Dolnośl.” ul. Wierzbowa 30.

najnowszy film produkcji polskiej

Wszystko byłoby dobrze, gdyby film
odpowiadał rzeczywistości

Wielki wiec przedwyborczy odbył się w Jeleniej Górze

Ostrzeżenie na czasie!
Miasta niemieckie żyją i odbudowują się

Wyniki techniczne były następujące: w wadze muszej walka Stasiak (ŁKS) — Frąckowski (LKS) przegrywa; w wadze koguciej technicznie lepszy Krawiec (ŁKS) zwycięża; w wadze piórkowej Balcerzak (LKS) zwycięża; w wadze półciężkiej Marcinowski (HCP); w wadze ciężkiej walki z Rózkim (HCP); w wadze półciężkiej Kieras (ŁKS) przegrywa; wysoko na punkty do Degorskiego; w wadze półśredniej Krawiec (LKS) przegrywa; w wadze średniej Piarski (ŁKS) zwycięża; w II-iej rundzie przez techniczne k.o. Wicława (HCP); w wadze półciężkiej Zylis (ŁKS) nie rozstrzygnął.

W trosce o światło dla Wrocławian

WK PPS i KW PPR interweniują

(Dokończenie ze strony 1-5)

Nie mało jest w tym winy i nas samych, że tak często gwałtownie wrocławian. Na terenie naszego miasta są tacy, którzy bawia się w najczystszy sposób, różnymi karygodnymi sposobami kradną prąd. Wpisują tam drogie i trudne do naprawy części instalacji. Przeglądanie linii przez włączanie w zakazane godziny pływów elektrycznych, żelazek do prasowania, grzejników, powoduje poważne zaburzenia i oprócz narazenia państwa na kolosalne straty materialne, pozbawia obywateli światła. Obok tych przyczyn jest oczywiście cały szereg innych. Faktom jest, że czujemy się wprost stęsknieni światłem elektrycznym.

W nadziei, że odbyła się w sprawie niedomagania elektryczni udział wzięli: kie-

rownik wydziału ekonomiczno-przemysłowego WK PPS, inż. Kozłowski, zastępca kierownika takiegoż wydziału KW PPR, tow. Lewkowicz, resortowy wiceprezydent miasta, tow. mgr Pożniak, dyrektor Zjednoczenia Energetycznego tow. inż. Borowski, naczelny dyrektor Elektrowni Miejskiej p.k. Kasyno-Bruski, dyrektor techniczny elektrowni inż. Orliński, naczelnik Wydziału sieci elektrowni, dyrektor Gazowni Miejskiej, tow. Nagraba, przedstawiciel koła — Rójko Konstanty i Lubelski Marian, delegat Centrali Zbytu Produktów Węglowych ob. Górka.

Po odczytaniu sprawozdania naczelnego dyrektora elektrowni — nastąpiła szczegółowa dyskusja nad uwagami i wnioskami w sprawie trudności w pracy. Wyjaśnio-

no przyczyny pochodzenia postoi elektrowni, i jedną z nich z dostarczaniem przez koła węgla niedostatecznego gatunku i w ilościach niedostatecznych do możliwości rozładunkowych elektrowni. Radzono na całym szeregiem usterek natury technicznej, powodujących niestabilny stan pracy. Zastanawiano się nad likwidacją zabórów wytworzonej przez nagromadzone transporty węgla na Dworcu Odra. Między delegatami koła i elektrowni nastąpiło całkowite uzgodnienie dalszego postępowania. Partie polityczne zwróciły się do władz centralnych przemysłu węglowego w sprawie uregulowania istniejących niedociągłości w dostawie węgla przez kopalnie zarówno oddolnie w gatunku jak i terminu. Omdłono też szczegółowe zażądanie zatrudnienia w elektrowni personelu. Po uwolnieniu dużej liczby Niemców nie zostało jeszcze wszystkich stanowisk w elektrowni zapełnionych polskimi. Napływ silny robotniczy jest dość niski. Partie polityczne będą kierowały oddział elektrowni członkami związków pracy. Przed elektrownią wrocławską stała w okresie realizacji Planu 3-letniego poważna zagadnienie pełnego odremontowania wszystkich budynków i urządzeń. Obliczono, że remonty te pochłonią w ciągu trzech najbliższych lat 154 mil. złotych. Dotychczas w państwowym budżecie inwestycyjnym porcja ta została pominięta. Robotnicze partie polityczne i w tej sprawie zainteresowani w właściwych czynnikach i należy liczyć się z jej przeprowadzeniem. Nie wapiemy, że niezwykle pożyteczna inicjatywa PPS i PPR w sprawie zapewnienia światła mieszkańcom naszego miasta przy ofiarowaniu wysiłku zainteresowanych zawodowo czynników, niechybnie zredukują ten tak dotkliwy dla nas brak. Lecz i każdy obywatel winien pamiętać o racjonalnym i oszczędnym korzystaniu z prądu. Wykrył szabrownicy i złodzieje prądu elektrycznego będą potraktowani z największą surowością.

Narada czynników partyjnych z przedstawicielami miasta, elektrowni, kolei, odbyła się w atmosferze niezwyklej powagi, w atmosferze nacechowanej głęboką troską o życie mieszkańca.

Tęgo rodzaju wgląd partii robotniczych w działalność instytucji wspólnie nad likwidację bolączek w ich pracy uważamy za niezwykle pożądaną. Podobne narady powinny odbywać się częściej, również z przedstawicielami innych zakładów, których praca dotyka szwankuje i odbija się ujemnie na normalnym trybie życia obywatela.

D. E.

KLIN kłinem

Podwójna buchalteria

Miałem całe życie ogromny sentyment do buchalterii i buchalterów. Przejmowało mnie to niebywałym podziwem. Taka subtelna, koronkowa robotka.

Doszedłem do wniosku, że coraz ciężiej wyżyć. Bo liczyć tylko na to, co mi kapnie z wierzchołka! Ani mowy. A tu przypieczętowanie ogłoszenie, że pewna poważna firma poszukuje zdolnych buchalterów. Placa, powiada, według umowy. To ważne, widąc, że nie ma tam stopni i zasługowania. No, zdolny jestem, nawet do wszystkiego, tego mi niektąd w życiu nigdy nie zaprzeczają, a o buchalterii mam jak najlepsze wyobrażenie. I poszedłem.

Spodobałem się szelowi biura bardzo, dowiadywał się gdzie pracował i czy umiem zrobić bilans samodzielnie. Pytam go, czy chce tak, żeby się zgadzała praca z lewą. Popatrzył na mnie trochę zdziwiony i zapytał mnie o kłopot, czy robiłem zestawienia miesięczne. Gdy zapewniłem go, że nawet kilka razy w miesiącu, wydawało mi się, że jest już całkiem zadowolony i zapytał jeszcze, jaki system przebiegowy znam. Odpowiedziałem na wszelki wypadek, że wszystkie i umówiliśmy się, że będę dostawał na początek 20 kawalców miesięcznie.

A potem zaczęło się. Należeli mi stós papierzyśków i powiedzieli, że to trzeba rozsztyrować. Kazałem sobie z ważną miną dać sztyr, a w duchu dziwilem się, co to za tajne kawałki są w tej buchalterii, że je trzeba sztyrować. Przynieśli mi jakiś wyraz z cyframi i powiedzieli, że to właśnie te sztyry. Czytałem, czytałem i nie mogłem zrozumieć. Nawet tego powtórzyć nie umiem. Powiedziałem, że muszę się zorientować, żeby mi na razie nie przeszkadzała. Przez dwa dni udawałem, że muszę się zorientować, wreszcie pomocnik powiedział, że bilans będzie spóźniony. Kazałem mu to rozsztyrować, bo sam będę zajęty inną, ważniejszą robotą.

Tak szło spokojnie przez kilka dni. Potem mój pomocnik zaczął coś widocznie podejrzawać, bo przyniósł mi

znowu jakieś papierki i powiedział, że zestawiał surowy bilans, żeby go pokazać szefowi. Znacząco dodał, że szef dobrze się na tym zna. Poszedłem do szefa z pewną miną, choć byłem bardzo niespokojny.

Szef przeglądał przez chwilę papiery i potem pytał mnie:

— Jak to jest możliwe? U pana kasa i magazyn są po stronie „ma”. Jak pańskim zdaniem kasa albo magazyn mogą coś mieć?

— Jakiś? A ktoś ma mieć jak nie kasa i magazyn? Może ja albo pan? Może u pana jest lora, ale ja jestem goły jak święty turek!

Starszy pan wściekł się i kazał mi iść z miejsca zabrać. Mówił mi imperyjnecje i na odchodnym powiedział, że jestem arogancki ignorant. Słyszał kto coś podobnego? Mam dość buchalterii na całe życie i dziwię się, jak mi się tak czarna magia mogła kiedyś wydawać ciekawą. Pleron.

GDZIE spędzimy WIECZÓR?

CZWARTEK LITERACKI

„Zagadnienia współczesnego teatru polskiego”. We czwartek, dnia 16 stycznia 1947 r. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu własnym przy Placu Biskupa Nankiera nr 7, II p. Czwartek Literacki Kola Miłośników Literatury i Języka Polskiego, na którym Krystyna Grzybowska wygłosi odczyt pt. „Zagadnienia współczesnego teatru polskiego”.

Wstęp wolny. Goście mile widziani. W czasie odczytu czynny bufet z „Kawiarni Uniwersyteckiej”.

TEATR

TEATR POPULARNY OKRAW

Balet Kopskiński we Wrocławiu. W dnach 14, 15 i 16 bm. wystąpi znakomity balet polski Mikołaja Kopskińskiego, który objechał całą Polskę i ostatnio odniósł duży sukces w Warszawie w sali Romy.

Z OPERY DOLNOŚLĄSKIEJ

Opera Moniuszki „Straszny Dwór”, którego przedstawienie poniedziałkowe odwołano z powodu przeszkód technicznych, będzie grana w środę 15 bm. o godz. 18.30. — Zniżki ważne!

KINA

„ŚLĄSK”, Ogrodowa 67, film produkcji polskiej „Zakazane Piosenki”.

„WARSZAWA”, Fredry 17, film produkcji polskiej „Zakazane Piosenki”.

„POLONIA”, Żeromskiego 53, film produkcji szwedzkiej „Evla Madigan”.

„PIONIER”, Stalina 71, „Romans Pałace”.

„TECZA”, Kościuszki 177, „Świdnicka i Pastuch”.

„ŚLĄSK” początek seansów o godz. 14.30, 17, 19 i 20, w niedziele o godz. 12, 14.30, 17, 19.30.

„WARSZAWA” początek seansów o godz. 15, 17.30 i 20, w niedziele o godz. 12.30, 15, 17.30 i 20.

„PAMIA”, Piśe Pole, „Aktorka”, — (Kino) o czynne w piątek, sobotę i niedzielę. Początek seansów o godz. 16 i 18, w niedziele o godz. 14, 17 i 19).

Początek w innych kinach o godz. 15, 17 i 19, w niedziele i święta o godz. 15, 15, 17 i 19.

Ogłoszenia drobne

Browar „Wlarsu” i „Ratuszany” we Wrocławiu zatrudni dwóch piwowarów-fermentatorów, znających się jednocześnie na urządzeniach chłodniczych. Reflektuje się tylko na rusz wykalifikowaną. Zgłaszać się ul. Rulka 65 albo Grabarska 5/6.

Unieważniam skradzione dokumenty: książeczki wojskowe RUK Świdnica nr P. 0181771, prawo noszenia medali i odznaczeń, lista podzikowania za odzwag. Zwierzko Bronisław, Kamionka nr. 29, pow. Wąbrzych. (74)

Unieważniam świadectwien RUK Żywiec, legitymację ORMO na nazwisko Krasiej Antoni. (75)

Unieważniam skradzione dokumenty: kartę meldunkową, świadectwien z PUR Oleśnica, książeczki wojskowe RUK Jarocin na nazwisko Polowski Czesław. (76)

Zgubiono kartę ewakuacyjną z Niemiec, PUR-u przeznaczenie na gospodarstwo, kartę RUK i metrykę ślubną, Sojka Stanisław, pocz. Parchocin, przez Kaczanów. (77)

Towarzysze Przyjaciele! Zojlnierza zaciągającą w dobrym stanie. Zgłoszenia: Karola Szymonowskiego 7. (78)

Unieważniam skradzione dokumenty: kartę, metrykę urodzenia, świadectwien z Łobzu oraz kartę ewakuacyjną wydaną w Łobzowie na nazwisko Bilinska Maryla. (80)



KRONIKA m. Wrocławia

Styczeń

15

środa

Dziś:
Marcelego pap.
Jutro:
Antoniego, Mariana.
Długość dnia:
do 8 godz. 58 min.

NOWY TYP WĘGLARSKICH PRODUKTÓW PAŃSTWA FABRYKA WAGONÓW WE WROCŁAWIU

Z inicjatywy Centralnego Biura Konstrukcji przy Zjednoczeniu Przemysłu Fabrycznego i Sprzętu Kolejowego w Poznaniu rozpoczęto w październiku ub. roku w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu produkcję nowego typu węglarki. W ciągu ostatniego kwartału ub. roku fabryka wrocławska wyprodukowała 400 węglarek polskiego typu. Nowa węglarka konstrukcji polskiej nie różni się zewnętrznie od poprzednio wytwarzanych węglarek typu niemieckiego, jednak jest mocniejsza i trwałe — odznacza się bowiem niezwykle silną konstrukcją.

KALENDARZ AKADEMICKI NA POLKACH KSIĘGARNIK

W ciągu ostatnich dni ukazał się w bardzo estetycznym wydaniu Wrocławski Kalendarz Akademicki na rok 1947 nakładem Spółdzielni Wydawniczej Drukarni Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej.

Na treść kalendarza składają się między innymi właściwy kalendarz terminowy z zaznaczeniem wydarzeń historycznych, wyczerpujące dane dotyczące samorządu administracyjnego Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu oraz zarys historii polskiego Wrocławia ze szczególnym uwzględnieniem zabytów historycznych doby obecnej.

Ukazuje się pożyteczny kalendarz — informator spotka się na pewno z należytym zainteresowaniem ze strony społeczeństwa.

NA MARGINISIE GROZNEGO POŻARU

W nocy z dnia 7 na 8 stycznia br. Miejska Straż Pożarna wezwana przez patrol MO interweniowała na miejsce groźnego pożaru domu częściowo zamieszkanego przy ulicy Sienkiewicza 48. Pożar po wielogodzinnej akcji ratunkowej zdolno opanować dopiero w dniu 8 bm. o godzinie 7 rano. Dużego i zabezpieczenia ocienionych części budynku przeciętno się do późnych godzin wieczornych.

Izba Skarbowa we Wrocławiu

KOMUNIKAT

w sprawie zmiany właściwości rzeczowej urzędu rewizyjnego

1.

1. Począwszy od roku podatkowego 1947 urzędy rewizyjne są powołane do ustalania zobowiązań podatkowych, kontroli poboru w sprawach podatków: obrotowego, dochodowego od wynagrodzeń, oraz nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego, a także w sprawach kart rejestracyjnych do prowadzenia dochodów i orzecznictwa w sprawach karnych, dotyczących tych podatków oraz do wykonywania czynności w administracyjnym postępowaniu egzekucyjnym.

Z uwagi na przepisy art. 7 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 174) urząd rewizyjny jest właściwy w sprawach podatku od wynagrodzeń dla wszystkich miejsc zatrudnienia położonych w okręgu urzędu, choćby nie był właściwy do wymiaru podatku obrotowego i dochodowego ze względu na siedzibę lub zarząd osoby prawnej.

Właściwość rzeczowa urzędów rewizyjnych w podatku od wynagrodzeń rozpoczyna się od dnia płatności podatku od wynagrodzeń, wypłaconych w miesiącu grudnia 1946 roku.

2. Czynności, określone w punkcie 1) spełniają urzędy rewizyjne w stosunku do następujących grup podatkowych:

a) przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, niezależnie od tego czy posiadają one odrębne od Skarbu Państwa lub Związku samorządowego osobowość prawną. Za przedsiębiorstwa państwowe uważa się również przedsiębiorstwa, zorganizowane na zasadzie przepisów prawa handlowego, w których kapi-

tałe zakładowym uczestniczą wyłącznie Skarbu Państwa, oraz przedsiębiorstwa i instytucje państwowe, a także przedsiębiorstwa, zorganizowane na zasadzie przepisów prawa handlowego, w których kapitale zakładowym uczestniczą obok Skarbu Państwa wyłącznie przedsiębiorstwa i instytucje państwowe, przedsiębiorstwa i instytucje samorządowe, instytucje spółdzielcze lub spółdzielnie;

b) przedsiębiorstw pozostających pod zarządem państwowym lub związków samorządowych;

c) spółdzielni, których członkami są także osoby prawne lub których siedziba znajduje się w miejscowości, w której znajduje się urząd rewizyjny, albo które posiadają ponad trzy oddziały, uwidocznione w rejestrze spółdzielni;

d) przedsiębiorstw pozostających pod zarządem osób prawa publicznego Instytucji społecznych i innych osób prawnych o celach ogólnej użyteczności, naukowych, oświatowych, kulturalnych, sportowych, wyznaniowych, opieki społecznej i dobroczynności, jak również pod zarządem związków zawodowych;

e) spółdzielni akcyjnych i komandytowych, instytucji kredytowych emitujących listy zastawne, towarzystw wzajemnych ubezpieczeń oraz spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, których kapitał zakładowy wynosi co najmniej 100.000 zł; kryterium wysokości kapitału zakładowego nie ma zastosowania w sprawach nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego.

Dla ułatwienia mniejszym przedsiębiorstwom wywoływania się z obowiąz-

ków podatkowych wyłącza się spod kompetencji rzeczowej Urzędu Rewizyjnego przedsiębiorstwa, których przedsiębiorcy wykonują Przemysłu Miejsowego i przekazuje się je do kompetencji właściwych terytorialnie Urzędów Skarbowych w zakresie wszystkich podatków począwszy od roku 1947 jak również za lata ubiegłe. O zmianie kompetencji zostanie każde z powyższych przedsiębiorstw powiadomione oddzielnym pismem.

II.

Wobec zmienionej z dniem 1 stycznia 1947 właściwości rzeczowej urzędów w zakresie podatku obrotowego, dochodowego i nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego Spółdzielni, nie posiadających więcej, jak trzy zarejestrowane oddziały. Spółdzielnie te uiszczą za siebie miesięczne podatki obrotowego i dochodowego do miesiąca grudnia 1946 w kasie urzędu rewizyjnego. Załóżki miesięczne przypadające od obrotów i dochodów za miesiąc stycznia 1947, bieżące należności nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego, jako też wszelkie założeń w podatkach obrotowym, dochodowym i nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego podlegają uiszczeniu w kasach właściwych urzędów skarbowych. Właściwość miejscowo dla tych spółdzielni są urzędy skarbowe, w okręgu których spółdzielnie mają siedzibę. Danina Narodowa od wszystkich spółdzielni, mających siedzibę w okręgu wrocławskiej Izby Skarbowej podlega uiszczeniu w kasie urzędu rewizyjnego.

Izba Skarbowa we Wrocławiu

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne

po 10 zł za wyraz. Poszukiwanie rodzin i pracy po 5 zł, reklamowe 15 zł. W tekście 25 zł. (tłustym drukiem 100% drożej). W numerach świątecznych 50% drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Nekrologi i urzędowe — 15% rabatu. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Oddruchy w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu ul. Wierzbowa 30.

Redaktor Mgr Bronisław Winnicki

F 15904

Wydawca Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza”